Tadeusz Mędzelowski

Być przywódcą religijnym, to być osobą ponadprzeciętną, bowiem jest się twórcą nowego systemu wartości a ponadto zyskuje się dla swojego poglądu wyznawców, pomimo tego, że istnieją już funkcjonujące określone systemy wartości. Ponieważ dotyczy to wiary, więc przywódcą religijnym może stać się jedynie osoba obdarzona siłami charyzmatycznymi. Nie można równocześnie wartościować poglądów, bowiem do różnych ludzi docierają różne argumenty. Postaram się przedstawić nowość poglądów i siły charyzmatyczne, które spowodowały oddźwięk tych poglądów na przykładzie Mahometa.
Pojawienie się proroka islamu Mamuhammada i głoszonej przez niego nowej religii zawartej w Koranie zaczyna nową wielką epokę w historii Arabów. Mahomet doprowadził do zmian w ich życiu społeczno-politycznym i kulturalnym.
Zgodnie z wiarą muzułmańską Koran jest księgą objawioną przez Boga i jest odbiciem Matki Księgi „Umm al-kitab", która znajduje się w niebiosach. Należy jednak pamiętać, że Islam w swojej postaci materialnej pojawił się i ukształtował w środowisku arabskim. Nosi, więc na sobie piętno tego środowiska, posiada szatę językową tego środowiska a także odbicie jego życia materialnego i duchowego [Bielawski, 1986, s. 742].
Mahomet ucieleśniał zalety i wady tamtego społeczeństwa, był z krwi i kości Arabem, co później znalazło odbicie w Koranie. Dlatego też mówiąc o Mahomecie jako jednostce nieprzeciętnej należy najpierw przyjrzeć się plemionom arabskim przed islamem, szczególnie Beduinom, ich życiu materialnemu i duchowemu, ich kulturze i wierzeniom pogańskim a następnie życiu i działalności samego proroka.
Mahomet urodził się w Mekce, która była punktem zbornym dla Beduinów z całej Arabii. Co roku przybywali tutaj nomadzi i kupcy z sąsiednich plemion oferując na sprzedaż lub wyminę swoje wyroby. W tym celu zostały ustanowione i usankcjonowane zwyczajem „święte miesiące", podczas których zakazane były wszelkie walki międzyplemienne.
Z dokumentów historycznych dotyczących wczesnych lat życia Mahometa wiadomo, że urodził się w znanej, wpływowej rodzinie mekkańskiej około 571 roku. Ojciec umarł przed przyjściem na świat syna. Wkrótce zmarł również jego dziadek Abd al-Muttalib. Gdy Mahomet miał sześć lat zmarła jego matka Amina [Szymański, 1987, s. 170 – 171]. Wychowaniem chłopca zajął się stryj Abu Talib obarczony już i tak liczną rodziną. Stryj opiekował się świętym sanktuarium a to nie starczało na utrzymanie rodziny. Zajął się, więc handlem z Syrią. Zabierał z sobą również w podróże handlowe swojego bratanka. Status Mahometa przez wiele lat był nie do pozazdroszczenia, o czym tradycja muzułmańska mówi bardzo niechętnie [Delcamre, 2004]. Zmuszany do zarabiania na życie, został pasterzem owiec, a później przewodnikiem karawan. Zaprzęgał wielbłądy, karmił je i mył, a także zajmował się zbieraniem drogocennego „kruszcu", jakim w Arabii były odchody tych zwierząt. W pustynnej krainie, gdzie drewno opałowe było na wagę złota, służyły odchody do rozpalania ognia. Praca, którą Mahomet się zajmował, jest postrzegana jako upokarzająca nie tylko ze współczesnego punktu widzenia. Również wówczas, pozycja osoby trudniącej się tym zadaniem, niewiele przewyższała pozycję niewolnika.
Stosunkowo długo Mahomet pozostawał kawalerem, co nie było w zwyczaju młodzieńców mekkańskich. Powodem tego było chyba tylko jego ubóstwo, ponieważ jako młodzieniec był on prawdopodobnie w ówczesnych czasach wzorem doskonałości tak pod względem fizycznym jak

i umysłowym.
Mając 24 lata Mahomet zatrudnił się na służbie u bogatej wdowy Chadidży. Chadidża, zleciła mu prowadzenie karawan kupieckich przewożących towary z Mekki do Syrii i z powrotem. Wkrótce postanowiła poślubić Mahometa. Najprawdopodobniej nigdy nie był on zakochany w Chadidży, ale stabilność i opieka, którą mogła go otoczyć, sprawiła, że nie sprzeciwił się propozycji ślubu, która wyszła z ust swata przysłanego przez wdowę. Odtąd sytuacja finansowa Mahometa uległa polepszeniu. Dwudziestopięcioletni młodzieniec nareszcie zaczął żyć w dostatku, był otoczony miłością żony, dobrobytem i spokojem. Chadidża zapewniła Mahometowi nie tylko spokojną egzystencję i dobrobyt materialny, lecz podtrzymywała go również w najtrudniejszych momentach jego życia, kiedy już występował ze swoją misją religijną i napotykał na niechęć wśród swoich współrodaków z Mekki [Bielawski, 1986, s. 765].
Pobożna tradycja muzułmańska i wcześni biografowie stworzyli portret Mahometa. Był on podobno człowiekiem dobrze zbudowanym, jego twarz budziła zaufanie. Oczy miał ponoć czarne i przenikliwe, nos orli gęstą brodę. Cechowała go nerwowość i wrażliwość oraz skłonność do medytacji. Był porywczy niekiedy do tego stopnia, że podejrzewano go, iż cierpi na epilepsję lub jest opętany. Odznaczał się też prostotą charakteru, uprzejmością i spokojem. Podobno oddziaływał na słuchaczy swoją osobowością, wspaniałą elokwencją, trafnością osądu i jasnością myśli [Bielawski, 1986, s. 766].
Święta księga islamu nic nie mówi, jak doszło do tego, że Mahomet rozpoczął swoją misję i stał się prorokiem. Pierwsze symptomy jego powołania przejawiły się około 610 roku, kiedy to zaczął przebywać coraz częściej w odosobnieniu. Często rozmyślał w jaskini, która znajdowała się w górach w pobliżu Mekki. Właśnie w tej jaskini znajdującej się na górze zwanej al.-Hira Mahomet miał pierwsze objawienie. Ukazał mu się archanioł Gabriel. Wtedy Mahomet dowiedział się, że jest prorokiem Allacha.
Od tego dnia rozpoczęła się jego misja jako proroka. Objawienia następowały dalej, ale już bardziej regularnie. Mówiły o jedności Boga Allacha, misji Mahometa jako posłańca Boga, o nieuniknionej godzinie Sądu Ostatecznego i zmartwychwstaniu, o odpowiedzialności człowieka za swoje czyny a w konsekwencji o nagrodzie i karze w „życiu ostatecznym".
Mahomet uwierzył w swoją misję posłańca Boga i poczuł się powołany do głoszenia nowej religii przede wszystkim swoim współbraciom Arabom, którzy dotychczas nie mieli ani swoich proroków ani księgi objawionej. Co więcej jemu, Mahometowi Bóg przekazał objawienie w „jasnym języku arabskim" [Bielawski, 1986, s. 768 – 769].
Ciekawym jest to, że w pierwszym okresie działalności Mahometa podobnie jak w chrześcijaństwie wielką rolę odegrała idea Sądu Ostatecznego. W pierwszych najstarszych surach ostrzega on swój lud przed nieuniknionym Dniem Sądu. Ten sąd przedstawia w barwach pełnych grozy (Umarli powstaną z grobów, będą sądzeni, ponosząc odpowiedzialność za swoje czyny na ziemi. Ludzi złych czeka piekło a ludzi dobrych raj zwany „ogrodem"). Do tych napomnień eschatologicznych dołączył Mahomet ideę rygorystycznego monoteizmu występując ostro przeciwko bałwochwalstwu dawnych Arabów.
Pierwszymi jego zwolennikami zostali członkowie jego najbliższej rodziny, krewni i przyjaciele. Pierwszą osobą, która uwierzyła w jego misję była jego żona Chadidża uważana za „matkę wiernych" w tradycji muzułmańskiej [Bielawski, 1986, s. 772 – 773].
Mekkański historyk, az-Zuhri, który urodził się około czterdzieści lat po śmierci Mahometa mówi tak: „Wysłannik Boga nawracał na islam potajemnie i publicznie. Ci, których Bóg zechciał spośród młodych i słabych słuchali Mahometa, że ci, którzy uwierzą w jedynego Boga, staną się liczni. Niewierni Karejszyci nie krytykowali tego, o czym mówił Mahomet". Do młodych zaliczali

się młodzi ludzie z najbardziej wpływowych klanów mekkańskich, którzy buntowali się przeciwko panującemu porządkowi. Natomiast pod pojęciem słabych, należy rozumieć tych, którzy nie mieli odpowiedniego poparcia ze strony klanu i żadnego znaczenia w społeczeństwie [Szymański, 1987, s. 174 – 175].
Po dziesięciu latach pracy misyjnej Mahomet zdołał zgromadzić zaledwie niewielką grupę oddanych mu ludzi. Potem nastąpił okres pełnego zastoju. Wówczas musiał Mahomet zacząć rozważać konieczność decydującego posunięcia. Nadążyła się taka okazja około roku 620, gdy na targ w Ukaz przybyło kilku Medyńczyków, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemawiającego Mahometa.
Po jakimś czasie delegacja składająca się z około 75 ludzi poprosiła go, aby zamieszkał w Jatrib (Medyna). Spodziewali się oni przy pomocy Mahometa doprowadzić do pojednania zwaśnionych szczepów, Aws i Chazradź. Mahomet zażądał najpierw od Medyńczyków gwarancji bezpieczeństwa dla siebie oraz grupy swoich zwolenników, z którymi przybędzie. Po negocjacjach 25 czerwca 622 roku nastąpiła sławna hidżra, czyli ucieczka Mahometa i jego zwolenników z Mekki. Mahomet opuścił Mekkę wraz z wiernym mu Abu Bakrem i niewielką grupą swoich wyznawców, tzw. muhadżirów, czyli tych, którzy razem wędrowali. Mahomet, marzyciel religijny, prorok miał się stać w Medynie również prawodawcą rozwijającej się społeczności muzułmańskiej a następnie również organizatorem nowego prawa arabsko-muzułmańskiego [Szymański, 1987, s. 175].
Data ta rozpoczyna nowy okres w historii Arabów a później tak samo w życiu innych narodów muzułmańskich i stanowi pierwszy rok kalendarza muzułmańskiego, tzw. ery hidżry [Kronika Chrześcijaństwa, 1997, s. 100 – 101].
W Medynie zetknął się Mahomet bezpośrednio z gminą żydowską i religią judaistyczną, co w późniejszym czasie przyniosło poważne konsekwencje. Początkowo Mahomet spodziewał się znaleźć w Żydach sprzymierzeńców, ale ci z lekceważeniem odnosili się do misji proroka okazując mu wrogość. Przez pewien czas uznawał Żydów za „lud księgi", przejął od nich nawet pewne praktyki religijne w nieco zmienionej postaci. Był to post i trzykrotna modlitwa w ciągu dnia [Bielawski, 1986, s. 773 – 774]. Kiedy jednak Żydzi okazali mu wrogość, Mahomet krwawo rozprawił się z nimi. Wypędził ich z Medyny, skonfiskował majątki w Medynie i okolicy a następnie zerwał z ich tradycjami religijnymi. Po doświadczeniach z Żydami doszedł do przekonania, że musi się oprzeć przede wszystkim na swoich rodakach Arabach a więc na plemionach beduińskich, które pozyskiwał dla swojej religii.
Po kilku miesiącach pobytu w Medynie Mahomet zainicjował wyprawy przeciwko mekkańskim karawanom. Cel takich wypraw bywał różny. Zdobyty łup dawał możliwość egzystencji gminie muzułmańskiej a po drugie osłabiało to przeciwnika gospodarczo i politycznie. Należy również wziąć pod uwagę to, że poprzez takie wspólne wyprawy wzmacniały się więzi pomiędzy członkami gminy muzułmańskiej. Ponadto zawsze można było wytłumaczyć, że są to wyprawy przeciwko niewiernym.
Ar-Tabari arabski historiograf i teolog perskiego pochodzenia, autor między innymi wielotomowej historii powszechnej świata muzułmańskiego do 913 roku, rozróżnia 27 wielkich wypraw z inicjatywy proroka i 34 małe z inicjatywy innych osób. Były to zwykłe rozbójnicze ekspedycje uprawiane jeszcze w Arabii przedmuzułmańskiej. Ich konsekwencją był również wzrost autorytetu Mahometa.
W styczniu 624 roku a więc w półtora roku po przybyciu Mahometa do Medyny, zorganizował on pierwszą wyprawę przeciwko niewiernym Mekkańczykom. Odniósł zdecydowane zwycięstwo. Konsekwencje tej niewielkiej wyprawy były bardzo poważne, bowiem Muzułmanie

weszli na drogę wojny z Mekką [Szymański, 1987, s. 178, Bielawski, 1986, s. 774].
Po tym incydencie Mekkańczycy wyruszyli w zbrojny pochód przeciw Medynie i zadali w 625 roku klęskę oddziałom proroka w bitwie pod Uhad. Nie była to jednak definitywna klęska Mahometa, lecz tylko jeden z epizodów jego uporczywej walki z Mekkańczykami. Umacniała się bowiem społeczność muzułmańska. Ważnym było to, że prorok dążył do takiej koncepcji jedności muzułmańskiej, w której nie więzy krwi, lecz wiara w Boga Jedynego i jego proroków miały stanowić jedyną podstawę jedności i solidarności społecznej muzułmańskiej. Mahomet najpierw zażądał, aby jego zwolennicy walczyli z przeciwnikami głoszonej przez niego wiary głównie z bałwochwalcami mekkańskimi a następnie rozszerzył ten obowiązek na zwalczanie innych pogan [Bielawski, 1986, s. 774].
Była to idea „świętej wojny", która mogła mieć charakter zbrojny lub pokojowy wprowadzona przez proroka w celu zwycięstwa islamu w świecie. Dżihad nie jest jednak obowiązkiem tak rygorystycznie wymaganym jak filary wiary muzułmańskiej czyli wyznanie wiary, modlitwa, post, jałmużna i pielgrzymka do Mekki. Nie należy on, bowiem do pięciu „filarów wiary muzułmańskiej" .
Niewolnictwo również stanowiło jeden z podstawowych elementów ustroju społecznego za życia Mahometa. Likwidacja tego zjawiska spowodowałaby gwałtowne naruszenie porządku społecznego i zupełną niepopularność islamu. Dlatego też twierdząc, że Bóg był twórcą różnych ras i języków wśród wierzących Mahomet zalecał: „a co się tyczy twych niewolników – podawaj im potrawy, które sam jadasz i ubieraj ich tak, jak sam siebie ubierasz. A jeżeli uczynią coś złego, czego nie możesz im wybaczyć, wtedy sprzedaj ich, ponieważ są sługami Boga i nie wolno ich skrzywdzić [Ohly, Markiewicz, 1965, s. 4.].
Mahomet wiedział, że możliwa jest integracja Afrykańczyków ze społeczeństwem muzułmańskim oraz to, że zdolni są do fanatycznego angażowania się w sprawy związane z wiarą muzułmańską. Jeden z czarnych niewolników Wahszi przyczynił się do zwycięstwa Mahometa w pierwszych latach walki zabijając podczas bitwy Ohyd – Hamzę wuja proroka, który był zaciekłym wrogiem islamu i przywódcą opozycji. Ten sam niewolnik pomógł zgładzić rywala Mahometa Museilamę, który odważył się głosić, że jest równy Mahometowi.
Mekkańczycy nie przestali jednak zwalczać Mahometa i w 627 roku wyruszyli w kierunku Medyny. Dzięki taktyce Mahometa polegającej na wykopaniu głębokiego rowu wokół Medyny Mekkańczycy nie zdołali zdobyć miasta i musieli odstąpić od oblężenia. Po tej bitwie Mahomet zdobył jeszcze większy prestiż i umocnił swoją pozycję. Z kolei w 628 roku Mahomet wyruszył zbrojnie przeciwko Mekce. Po zademonstrowaniu siły zaproponował pertraktacje pokojowe. Zawarł 10 letni rozejm z Mekkańczykami. Na podstawie tego porozumienia wkroczył w 629 roku do Mekki w asyście około dwóch tysięcy swoich uzbrojonych współwyznawców i co najważniejsze odprawił ceremonie kultowe w świątyni, Ka'bie. Ostatecznie w 630 roku ponownie zjawił się ze znaczną ilością wojska w Mekce, zażądał chwilowego opuszczenia przez mieszkańców miasta. Wkroczył do niego jako władca. Zniszczył posągi wszystkich bożków w świątyni Kab'ie i zapowiedział, że odtąd będzie tylko jedna społeczność wiernych i wszyscy mają przyjąć islam.
W dwa lata później Mahomet odbył swoja ostatnią pielgrzymkę do Mekki ustanawiając ostatecznie cały ceremoniał rytualny pielgrzymki, który miał obowiązywać w przyszłości wszystkich muzułmanów [Bielawski, 1986, s. 775, Keller, Szymański,1987, s. 190 – 195].
Mahomet umiera w 632 roku i zostaje pochowany pod domem, w którym mieszkała Ajsza jego ostatnia żona.
W historii ludzkości można było zostać wielkim przywódcą, tylko w trzech wypadkach: gdy

odnosiło się różnego rodzaju sukcesy militarne i ekonomiczne, gdy natychmiastowo zmieniano światopogląd w umysłach przeważającej grupy społecznej i gdy dokonywano cudów zarówno w wymiarze teologicznym, jak i w wymiarze, który potocznie określamy „nadnaturalnym", bo wydaje się nam niemożliwy do zaistnienia, mimo że nauka nie wyklucza jego egzystencji. Mahomet, dopóki nie wsławił się żadnym militarnym czynem, długo musiał się starać, by zgromadzić wokół siebie kilkunastu zwolenników. Nie udało mu się też uczynić żadnego cudu, który mógłby mu pomóc w głoszeniu swych poglądów. Oczywiście, w tradycji muzułmańskiej życie Proroka niemal od kołyski obfitowało w różnego rodzaju zjawiska nadprzyrodzone, ale my nie możemy przykładać do tych tajemniczych, niewyjaśnionych zdarzeń jakiejkolwiek wagi, ale musimy opierać się na faktach, których pragmatyzm często boli najbardziej. Nauki Mahometa również nie wzbudziły wybuchu ogólnego entuzjazmu a wprost przeciwnie często był on wyśmiewany, obrzucany szyderstwami i poniżany.
Czy bez owych militarnych zwycięstw Prorok znalazłby równie szybko i tak wielu nowych zwolenników islamu? Nie wydaje się to prawdopodobne. Karl Kautski wyraźnie mówi, że Mahomet osiągnął sukces wówczas, gdy poprowadził swoich ludzi do praktycznych zwycięstw. Dopiero wtedy uwierzyli oni w objawienia głoszone przez Proroka [Kautski, 1963, s. 793]. Pomimo tego udało mu się przetrwać, doczekać do okresu największych powodzeń i jednocześnie głosić przesłanie, które zostało zaakceptowane przynajmniej na początku przez mieszkańców Medyny a później Mekki. A zatem czyżby Mahometa potrzebowały pewne istniejące siły społeczne? [Karwat, 2001, s. 136].

* * *

W każdym systemie zawsze znajdzie się grupa osób niezadowolona z warunków determinujących ich życie. Również i w Arabii pojawiali się ludzie, którzy chcieli uciec od skostniałych i anarchicznych struktur politycznych. Uważali, że obowiązujący reżim opiera się na ucisku i niesprawiedliwości. Ponadto czuli, że nauka Mahometa podkreśla szczególność istnienia jednostki ludzkiej. Ci, którzy do tej pory mówili o sobie jako o części danej rodziny, rodu czy klanu, nagle zauważyli, że są ważni jako pojedyncze osoby.
Na tym tle doszło do rozłamu pomiędzy zwolennikami Mahometa, a jego przeciwnikami. Mekka – rodzinne miasto Proroka, zaczęło zmieniać swe oblicze. Uformowała się wewnątrz niego pewna separatystyczna grupa, która opowiadała się po stronie nauki Mahometa. Nadal uczestniczyła w życiu społecznym miasta, ale wyznawała już zupełnie inne wartości, niż te, które dotychczas obowiązywały mieszkańców.
Jak zwykle w takich sytuacjach i tu pojawiały się głosy sprzeciwu. Dawna elita polityczna, która ciągle odpowiadała za sprawowanie władzy, odmówiła jakichkolwiek zmian w tradycyjnych sposobach działania [Radison, 1991, s. 146]. Mahomet nie był w stanie przeciwstawić się utrwalonemu aparatowi rządów, ale nie chciał też działać w ukryciu. Wiedział jednak, że ten, kto przebywa w obecności władcy, powinien mówić o nim dobrze lub wcale [Danecki, 2000, s. 95]. Prorok i jego towarzysze musieli opuścić Mekkę, gdyż nie było tu dla nich miejsca. Jednak powrócą do niej za kilkanaście lat, by już na zawsze zmienić oblicze miasta.
Aby zrozumieć sukces polityki religijnej i państwowej Mahometa, trzeba zwrócić uwagę na ówczesne uwarunkowania historyczne. Starożytna Arabia graniczyła z potężnymi kolosami: Cesarstwem Bizantyjskim i Imperium Perskim. Były to potęgi, których się obawiano i obawiać się należało. W Konstantynopolu na dobre zakorzeniło się chrześcijaństwo, które spajało społeczność skupioną wokół jednej, wielkiej religii. Biblia jako jej podstawa, pozwalała każdemu

identyfikować się z chrześcijaństwem. Persja wyznawała tajemniczy mazdaizm, który także posługiwał się świętą księgą – Awestą. Wewnątrz samej Arabii żyli liczni Żydzi, którzy zajmowali się rolnictwem, handlem, uprawą roli. Byli dobrze sytuowani, ich klany stanowiły szczelnie zamknięte struktury. Żydów łączyła wspólna wiara i jedność księgi – Tory. Arabowie zazdrościli im pomysłowości, umiejętności gospodarowania, pewności siebie, aktywnej ekspansji. Pogardzano ich dziwnymi zwyczajami, wyśmiewano ich nieskładną arabszczyznę, zazdroszczono bogactwa.
Arabowie byli otoczeni silnymi, zwartymi plemionami, państwami i religiami, które budowały wówczas potęgę i siłę wczesnośredniowiecznego świata. Sami zaś stanowili zlepek nie umiejącego określić się społeczeństwa, które potrzebowało zjednoczenia i opowiedzenia się po stronie jakichś poglądów. Nawet bogowie, których czcili, nie byli na tyle wyraziści, by móc stanowić punkt odniesienia dla każdego Araba, niezależnie od zajmowanej przez niego pozycji społecznej. Ponadto, jak każda społeczność, chcieli być na równi z innymi, pragnęli, by ich podziwiano i szanowano. Stan faktyczny był zupełnie inny. Chrześcijanie i Żydzi gardzili arabskimi watahami, które postrzegane były jako zwierzęce stada, skore jedynie do zbrojnych napaści na przejezdne karawany.
Każdy Arab wiedział, jaki stosunek ma do niego Żyd czy chrześcijanin. Każdy rozumiał, że religia monoteistyczna w porównaniu z wiarą w Hubala i czczeniem jego figurek w świątyni Al-Kaby jest czymś przestarzałym, niedzisiejszym, mało znaczącym. Trzeba zaznaczyć, że arabowie przedmuzułmańscy uważali Hubala za władcę świątyni Al.- Kaby . Świątynia ta znajdowała się w Mekce. To tam udawali się na coroczne pielgrzymki by prosić o opiekę trzy boginie Lat, Uzzę i Manat.
Nie ma wątpliwości – tam, gdzie nie istnieją wyznaczone granice prawne, gdzie różnica pomiędzy tym, co nakazane i zabronione jest bardzo niewyraźna, bądź też nie ma jej wcale, społeczeństwo nie będzie silnym i zwartym podmiotem w stosunkach międzynarodowych. Przedmuzułmańska Arabia była tworem, który nie posiadał spisanego prawa. Zachowania społeczne były determinowane tradycją, wiarą w bóstwa, radami starszych członków rodu. Jednak w rzeczywistości, nikt do końca nie wiedział, jak się zachowywać, by nie być ukaranym, wzgardzonym, odrzuconym. To, co w jednym przypadku mogło okazać się zgubne dla osoby dopuszczającej się danego czynu, w innym ujawniało się jako naturalne.
Mahomet, szerząc zasady islamu, zaczął tworzyć prawo. To on jako pierwszy rozpoczął systematyzowanie, interpretowanie i wcielanie w życie nowych zasad, które dzisiaj zwiemy szariatem. Mahomet nie działał jednak po omacku. Czuł, że tworzony przez niego system musi opierać się na historycznych przesłankach, nie może odbiegać od mentalności mieszkańców Arabii, powinien spełniać ich oczekiwania i szanować utrwalone tradycje. Przy tym musi rozstrzygać sprawy, które dotąd były nierozwiązane i wyraźnie podkreślać to, co jest nakazane, zabronione czy neutralne.
Nie zgłębiając tajników sunny czy szariatu, warto podkreślić, co w największej mierze przyczyniło się do sukcesu Mahometa. Prorok powiedział, ze najwyższa władza należy do Boga. A zatem Koran i jego słowa miały stanowić konstytucję państwa muzułmańskiego. Wszystko to, co składało się na systematykę świętej księgi, miało determinować zachowanie muzułmanina. Również sunna, czyli historia życia i postępowania Proroka wyznaczały wzór do naśladowania. Odtąd społeczeństwo wiedziało, jak i co ma czynić, by trwać w zgodzie ze wspólnotą.
Mahomet wprowadził także zasady sprawiedliwości i równości. Odtąd każdy z ludzi miał być traktowany tak samo. Bogactwo, kolor skóry, pochodzenie nie miały już takiego znaczenia jak

dotychczas. Każdy muzułmanin był bowiem nagi w obliczu Boga, a liczyły się tylko jego czyny. Umma, czyli wspólnota muzułmańska miała dbać o sprawiedliwe dzielenie dóbr i zapewnianie wsparcia słabszym. Mahomet uregulował sprawy wojenne, kwestie dziedziczenia, zawierania małżeństwa, ubioru i setki innych. Sprawił, że w ówczesnej Arabii pojawiły się jasne zasady prawa cywilnego, karnego i administracyjnego.
Czy można byłoby wyobrazić sobie większy sukces i lepsze warunki, w których mógł działać Mahomet? Pomimo trudności, szyderstw i kpin, człowiek ten dokonał rzeczy niesłychanej, która zmieniła dzieje ludzkości. Prorok nadał takie prawo, które odpowiadało realiom ówczesnej Arabii, na które ludzie czekali i które uznali za obowiązujące. Mahomet wypełnił ogromną lukę, która stanowiła nieuświadomioną przyczynę bólu Arabów. Odnalazł się idealnie w powierzonej mu roli i sprawił, że u kresu swego życia otaczało go tysiące zwolenników.
Czy Mahometowi pomagał Bóg? Być może. Ale czy stworzenie nowego prawa naprawdę wymaga nadprzyrodzonych właściwości? Rzymianie, bez boskiej pomocy, skonstruowali podstawy prawne, które obowiązują do dzisiaj. Kodeks Napoleona ma zastosowanie w teraźniejszym ustawodawstwie cywilnym. Osobiście, szukałbym przyczyny sukcesu Mahometa w jego osobowości – był silnym, pragmatycznym liderem, który umiał wykorzystać szansę, jaka ofiarował mu los. Wiedział, czego potrzebują ludzie, którzy go otaczają, umiał ich wynagradzać za lojalność i miał legitymizację swojej władzy w postaci nadprzyrodzonej pomocy ze strony Allacha.
Mahomet był jednym z największych przywódców ludzkości. Mimo, że w trakcie swojego życia, nie wsławił się czynami na szeroką skalę, na zawsze zmienił oblicze świata. Prorok nigdy nie umarł – jego nauka i prawo, którego stworzenie zapoczątkował, zawsze będą determinowały losy świata.

* * *

Celem niniejszej pracy było zwrócenie uwagi na psychikę Mahometa, na jego przymioty, cechy, zdolności przywódcze. Moim zamiarem było podkreślenie tych atrybutów Proroka, które zapewniły mu trwały sukces. Niewątpliwie, Mahomet miał praktyczne uzdolnienia i talenty, które odpowiadały wymaganiom ówczesnego społeczeństwa Arabii. Wyrażał i głosił te poglądy, które pasowały danej grupie, ale i które były na tyle neutralne, by w rezultacie przeistoczyć się w opinie pozostałych członków społeczności. Odnosił praktyczne efekty, które potwierdziły słuszność jego słów, umiał owymi efektami dobrze manipulować i wokół nich gromadzić zwolenników.
Ponadto umiał wykorzystać sprzyjające warunki polityczne i zapotrzebowanie społeczne, by stać się twórcą nowego ładu. Jednak sukces Mahometa zależał od czegoś bardziej zagadkowego lub niemożliwego do wyjaśnienia – od siły, która emanując na otoczenie, sprawiła, że jej się ono poddało. Muhammad Ibn Abd Allah z plemienia Kurajszytów ową niewytłumaczalną siłę posiadał. Siłę, która zburzyła stare tradycje i cywilizacje.
Łatwiej zostać przywódcą, gdy pojawią się odpowiednie okoliczności zewnętrzne takie jak ustabilizowane rządy, bezpieczne granice, względna zamożność danej grupy społecznej. Wtedy nie ma potrzeby poszukiwania osoby, która owej grupie miałaby przewodzić.
Naturalna chęć wskazania przewodnika grupy, pojawia się w sytuacjach niepokoju, niepewności, często zawirowań politycznych, które sprawiają, że jednostki nie czują się bezpiecznie. Wręcz podświadomie wyczekują one osoby, której uda się wyprowadzić grupę z sytuacji marazmu. A zatem rodzi się zapotrzebowanie na przywódcę, mogącego poprowadzić

daną społeczność w kierunku wyrwania jej z tego marazmu i określenia właściwego miejsca [Karwat, 2001, s. 128 – 130].
Można by się zastanowić, dlaczego ci, którzy z pozoru nie odznaczają się wybitnymi przymiotami, są przeciętnej powierzchowności, często niewykształceni i ubodzy, potrafią porwać masy, zawładnąć ich psychiką, nakazać wiarę w to, co często wydawałoby się absurdalne?
Czy Mahomet zdołał stworzyć nie tyle podwaliny nowej religii, ale system zupełnie odmiennej państwowości, opartej na założeniach prawnych w pełni przystosowanych do istniejących realiów Arabii.
Te i inne pytania, wierzącemu muzułmaninowi, nie sprawiłyby żadnych trudności – wszelkie odpowiedzi znalazłby, bowiem w sile swojej wiary. Dla osoby, która nie może i nie czuje, że została powołana do tłumaczenia zjawisk niezwykłych zjawiskami nadprzyrodzonymi, pozostaje jedynie głęboka i rzeczowa analiza, która, miejmy nadzieję, pozwoli na bliższe zrozumienie opisywanego problemu. Pamiętając jednak, że świat nie składa się z barw czarnej i białej, uwzględniając odcienie szarości w opisie prezentowanego tematu, wiem, że trudno jest pisać obiektywnie o Mahomecie – człowieku, który zmieniając oblicze Arabii, zmienił oblicze świata. Prace badaczy wywodzących się z kręgu tradycji muzułmańskiej, naznaczone są swoistym idealizmem, którego nie chcę krytykować, a zarazem nie mogę powielać. Znawcy islamu z krajów o tradycji chrześcijańskiej, zbyt często nadużywają w literaturze ironii i sarkazmu, który ukierunkowuje na opowiedzenie się po stronie ich poglądów. Dlatego przy analizowaniu życia Mahometa i jego religii konieczny jest rzeczowy obiektywizm, wolny od wysuwania jakichkolwiek sądów.
Przyszły prorok na pewno czuł frustrację, niepokój o własną przyszłość, chęć poprawienia swojego położenia. Trudno jest sugerować, co w największym stopniu zaprzątało głowę Mahometa, ale na pewno czekał na odmianę losu. Nigdy nie poznamy prawdziwej psychiki Mahometa. Nie ma sensu odwoływać się do nowoczesnych analiz badających umysłowość, gdyż w ogóle za mało wiemy o charakterze Proroka. Ponadto, zbyt skomplikowane rozważania, często doprowadzają do wniosków, których prawdziwość często się podważa.
Nie można również opisując zachowanie Proroka, odwoływać się do działań nadprzyrodzonych, gdyż nie rozważania eschatologiczne leżą u podstaw nauki, a rzeczowy pragmatyzm. Dla niektórych badaczy psychika Mahometa zawsze będzie interpretowana w kategoriach nadnaturalnych, gdyż uważają oni, że tam gdzie nauka nie sięga, Bóg jest nie tyle możliwy, ile konieczny. Niektóre aspekty psychoanalizy Freuda, mogą posłużyć do zbudowania charakterystyki umysłu Mahometa [Radison, 1991, s. 136].
Od momentu, kiedy prorok pojął za żonę Chadżidżę, jego sytuacja społeczna stała się ustabilizowana i bezpieczna. Mogłoby się wydawać, że każdy, któremu wówczas udałoby się zmienić tak korzystnie własne położenie, dziękowałby Bogu (lub w starożytnej Arabii – bogom) i cieszyłby się z własnego szczęścia. Szczególnie, gdy przez ostatnie ćwierćwiecze, odczuwał niejednokrotnie głód, wstyd i poniżenie. Jednak okazuje się, że dla osób nieprzeciętnych, dla jednostek, które nie potrafią zatrzymać się w pogoni za bliżej nieokreślonym celem, tak przyziemne sprawy, jak zaspokojenie cielesne, bogactwo i spokój nie wystarczają i wystarczyć do szczęścia nie mogą. Mahomet nie umiał zaakceptować w pełni swojego losu, ulec mu, cieszyć się z tego, co już osiągnął. Szukał czegoś więcej.
Być może właśnie tutaj odzywają się dawne lęki z dzieciństwa Mahometa. Niegdyś upokarzanemu, zaniedbywanemu, niekochanemu chłopcu, dziś nie wystarcza pełna miska strawy i kieszeń wypchana pieniędzmi. Teraz, ten dojrzały mężczyzna, chce osiągnąć takie

sukcesy, które zadziwią ludzkość, wstrzymają oddech świata, postawią go na piedestale najwybitniejszych. Mahomet podąża za swoim pragnieniem, które jest wieczne i trwałe. Tylko zaspokojenie największych pokładów ambicji, pozwoli mu na zdobycie rekompensaty za okaleczone dzieciństwo i upokorzenia, jakich doznał.
Wracając do psychoanalizy Freuda nasuwa się przy próbie objaśnienia specyfiki umysłu Mahometa jeszcze jeden aspekt. Chadżidża dała swojemu mężowi jedynie cztery córki, nie obdarowując go żadnym męskim potomkiem. Nawet dzisiaj, w kulturze arabskiej, spotykamy się z uprzywilejowaniem roli męskich członków rodu, którzy traktowani są jako obrońcy, strażnicy i przywódcy rodziny. W ówczesnej Arabii, nieposiadanie synów było równoznaczne z zepchnięciem na margines społeczny. Mężczyzna, który nie spłodził potomka płci męskiej postrzegany był jako odszczepieniec, dziwoląg, wręcz kaleka. W plemiennej strukturze klanowej, Mahomet mógł być określany słowem „abtar", co znaczy tyle, co „okaleczony, amputowany" [Delcambre, 2004, s. 39].
Mahomet miał duże potrzeby seksualne, a ich zaspokojenie trudno było osiągnąć w łożu dojrzałej żony. Dopiero po latach prorok „wynagrodzi" sobie niemalże piętnastoletni związek z Chadżidżą, której najprawdopodobniej, był wierny do dnia jej śmierci. Późniejsze przygody miłosne Mahometa udowadniają, że uwielbiał młode kobiety. Najmłodsza – Aisza, miała 9 lat, gdy go poślubiła. Żenił się nie tylko z pobudek politycznych. Wszystkich żon miał około, czternastu. Do dziś nie wiemy, jak wiele nałożnic odwiedzało proroka ponadto.
Gdy dodamy do cech Mahometa inteligencję, którą na pewno się odznaczał, silną i wyjątkową osobowość, niesłychaną cierpliwość i upór, otrzymamy portret człowieka, którego pragnienia oscylują wokół osiągnięcia sukcesu, mogącego zrekompensować przez lata urażane dumę, godność i niemożność posiadania syna. Być może logicznym rezultatem niepowodzeń seksualnych Mahometa była także ucieczka w sprawy bardziej wzniosłe, duchowe, magiczne. Może otwartość jego umysłu, może niepohamowana żądza odniesienia wielkiego sukcesu, sprawiły, że nie potrafił dopasować się do istniejącego społeczeństwa, że stał się bardziej wrażliwy na to, co kojarzy się ze sferą ogólnie pojmowanej religii.
Można by w ten sposób wyciągnąć wnioski, że, Napoleon nie miałby możliwości ukazania swych zdolności strategicznych, gdyby nie ówczesna sytuacja polityczna panująca we Francji. Hitler, nie doszedłby do władzy, gdyby nie zapaść gospodarcza i wielki kryzys w Niemczech. Piłsudski nie pokazałby siły swej charyzmy, gdyby nie okoliczności walki o niepodległą Polskę. Mahomet, gdyby urodził się pięć wieków wcześniej, jego „kariera" mogłaby być zagrożona przez Jezusa, którego nauka wydaje się bardziej uniwersalna niż przesłanie Mahometa. Gdyby prorok żył w dzisiejszych czasach być może zdobyłby posłuch u kilku milionów wiernych, znudzonych i zniesmaczonych obrazem dzisiejszego chrześcijaństwa, lecz na pewno nie zawładnąłby ponad miliardem serc, jakie dziś wyznają islam. Jednak przyszły prorok przyszedł na świat w Arabii. A to miało swoje konsekwencje. Muzułmanom potrzebna była władza i to, jak niektórzy badacze uważają, przyczyniło się do sukcesu Mahometa [Danecki, 2000, s. 97].

Tadeusz Mędzelowski, dr nauk humanistycznych, kierownik Zakładu Teorii Polityki, Wydział Nauk Społecznych i Informatyki Wyższej Szkoły Biznesu - NLU w Nowym Sączu

Bibliografia:

Bielawski, J, 1986, Koran tłumaczenie, komentarz, Państwowy Instytut Wydawniczy Warszawa.
Danecki, J, 2000, Mahomet. Mądrości proroka. Wybór hadisów, Warszawa.

Delcambre, A. M, 2004, Mahomet, Warszawa.
Karwat, M, 2001, Charyzma i pseudocharyzma w: Przywództwo polityczne, „Studia politologiczne”, t. 5, Warszawa.
Kautski, K, 1963, Materialistyczne pojmowanie dziejów, t.2 cz. I, Warszawa.
Keller, J, Szymański, E, 1987, Od Mojżesza do Mahometa, Iskry Warszawa.
Kronika Chrześcijaństwa, 1997, przekład z j. niemieckiego, Warszawa.
Ohly, R, Markiewicz, J, 1965, Czarny islam w: Euhemer - Przegląd Religioznawczy, Warszawa, nr 1/44/.
Szamański, E, 1987, Mahomet, w: / red / Tyloch, W, Słuszkiewicz, S, Żbikowski, T, Od Mojżesza do Mahometa , Iskry Warszawa.
Rodison, M, 1991, Mahomet, Warszawa.